**Agresja: przyczyny, rozpoznawanie i sposób postępowania**

**Część I**

Agresja nie pojawia się znikąd. Jej początku należy szukać w nieumiejętności poradzenia sobie z trudną sytuacją. To wywołuje w dziecku poczucie bezradności, uruchamiając lawinę negatywnych emocji, takich jak lęk, nieufność, wrogość, które odreagowuje złością na otoczenie, sytuację oraz na siebie. Ta złość wyraża się w agresywnym zachowaniu, a dziecko, nie mając pozytywnych wzorców radzenia sobie ze złością, reaguje najprościej, jak potraﬁ: krzyczy, bije, kopie, upokarza, wyśmiewa (Haug-Schnabel 2001). Zachowania takie są bardzo intensywne i ujawniają się z dużą częstością. Wiąże się to zwykle z niską samokontrolą
i tendencją do przejawiania takich zachowań wtedy, gdy dziecko doświadcza uczucia strachu
i lęku. Innymi czynnikami, które mogą sprzyjać kształtowaniu się reakcji agresywnych, są uczucie bezsilności, upokorzenia czy rozpaczy, a także autorytarne wychowanie, stawianie dziecku nadmiernych wymagań oraz permanentne wytykanie jego błędów i wad. Jednocześnie należy pamiętać, że to właśnie rolą dorosłych jest pokazywanie dzieciom aprobowanych społecznie norm i zachowań. Uczenie nie może się jednak ograniczać wyłącznie do werbalnych upomnień i nakazów, ale musi przede wszystkim wiązać się z prezentowaniem tychże postaw w codziennych działaniach rodziców. To właśnie oni wskazują dziecku niepodważalne i jedyne wzorce postępowania, szczególnie w pierwszych latach jego życia. Jakże często zdarza się tak, że wymagając od dziecka mówienia prawdy, sami sięgamy po kłamstwo, mówimy „nie kłam”, ale „jak będzie dzwoniła ciocia, to powiedz, że mnie nie

ma”; głosimy, że palenie jest szkodliwe, zaciągając się przy tym papierosem; mówimy „nie krzycz”, zwracając się do dziecka podniesionym głosem; strofujemy „nie wolno się bić”, wymierzając klapsa itd. Zachowując się w taki sposób, rodzice działają często w dobrej wierze. Musimy jednak pamiętać, że najmłodsi uczą się, czerpiąc informacje z naszych zachowań,
a nie z prawd, które wygłaszamy. Dzieci są bowiem zorientowane behawioralnie, natomiast my dorośli — werbalnie. Wymaga to okazywania miłości poprzez zachowanie, a nie słowa. Można to sprowadzić do czterech prostych wskazówek (Campbell 1998): − pełnego miłości kontaktu wzrokowego, − pełnego miłości kontaktu ﬁzycznego, − skupionej na dziecku uwadze, − dyscypliny opartej na miłości.

Zachowania agresywne wynoszone z domu przekładają się bezpośrednio na sytuację w szkole. O zainteresowanie ze strony nauczyciela, a także rówieśników, dzieci dopominają się wchodząc w rolę „chuligana” albo „klasowego klowna”. Ich celem jest zwrócenie na siebie uwagi, której tak bardzo potrzebują w trudnym okresie dorastania. Dziecko jest w stanie ponieść każdą cenę, aby choć na chwilę poczuć się zauważonym, aby zaistnieć w życiu drugiego człowieka i na krótki czas mieć go na wyłączność. To niewłaściwe zachowanie jest wołaniem o pomoc, akceptację, docenienie i potrzebną każdemu bliskość. Najczęściej przejawia się ono w postaci: − irytacji, szydzenia z innych, celowego mówienia rzeczy, które mogą kogoś zranić, stosowania gróźb, wyśmiewania się, przedrzeźniania, wyzywania, krzyku, ciągłego oceniania, skarżenia, − popychania innych, bicia, niszczenia cudzych rzeczy, kopania, szturchania, plucia, szczypania, gryzienia, podkładania nóg, ciągnięcia za włosy, zadawania bólu, − wykorzystywania innych do czarnej roboty, − wykorzystywania przewagi ﬁzycznej wobec słabszych i bezbronnych oﬁar, znęcania się nad zwierzętami, − dominowania i tyranizowania innych, − realizowania swoich potrzeb bez uwzględniania potrzeb innych, − porywczości, impulsywności i ulegania frustracji, − nieprzestrzegania obowiązujących norm i zasad, − buntu, nieposłuszeństwa, zręcznego unikania sytuacji trudnych i niewygodnych, − nieokazywania współczucia dręczonym, − nadmiernego napędu psychoruchowego (bieganie, skakanie, wiercenie się).

Dzieci takie za wszelką cenę próbują udowodnić, że są twarde: nie płaczą, nie odczuwają osamotnienia, nie mają poczucia krzywdy. Przeżywaną złość wyrażają także za pomocą wskaźników niewerbalnych: − grymasu twarzy, − ściągniętych brwi, − wykrzywionych ust, − zaciśniętych i poruszających się szczęk, − zaciśniętych pięści, − podnieconego i podniesionego głosu, − napięcia ciała, − ironicznego uśmiechu.

***Należy jednak pamiętać, że dziecko agresywne nie jest dzieckiem straconym; jest wartościowym człowiekiem, którego tylko trudniej kochać i który wymaga większego wysiłku ze strony dorosłych, w tym także nauczycieli. Pomimo wielu problemów, warto poświęcić swój czas oraz uwagę i nie przerażać się niepowodzeniami.***

***Materiał z artykułu Umiejętności społeczne dzieci Dla wszystkich starczy miejsca pod wielkim dachem nieba Dziecko z rodziny dysfunkcyjnej w szkole.***

***Anna Grządkowska Magdalena Pietrzak-Kurzac Patrycja Rusiak***